

Krzysztof SOCHA

Złudne nadzieje

False hope

Dzięki informacji uzyskanej w IG UAM w Poznaniu, o meteorycie Konin, pojechałem do Muzeum Okręgowego w tym mieście.

Obiekt po wstępnych oględzinach oceniłem na współczesny odpad hutniczy, co jak się później okazało, stwierdzono już dużo wcześniej podczas badań przeprowadzonych między innymi przez Panów: Michała Sachanbińskiego, Tadeusza Przylibskiego i Pawła Zagożdżona.

Okaz, jak widać na zdjęciu, ma bardzo dużą powierzchnię i jednocześnie jest stosunkowo cienki, cecha ta wyklucza możliwość jego przelotu przez atmosferę. To od początku wzbudzało pewne wątpliwości co do jego kosmicznego pochodzenia, tak pracowników kopalni Konin, jak i pracowników Muzeum, w którym ostatecznie okaz się znalazł. Dlaczego postanowiono zabezpieczyć obiekt? Otóż znaleziono



„Meteoryt” Konin. Fot. Muzeum Okręgowe w Koninie.

go kilkanaście metrów poniżej powierzchni gruntu, więc naturalnym było pytanie: „no dobrze, ale skąd to się wzięło na zupełnym odludziu, i na takiej głębokości?”

W przypadku obiektu z kopalni Konin, najrozsądniejszym wyjaśnieniem wydaje się sugestia pani Izabeli Lorek, że okaz początkowo był na powierzchni, a w czasie usuwania nadkładu zsunął się, lub został zepchnięty w dół i tam dopiero zwrócono na niego uwagę.

Gdy wydawało się, że moja rola skończona i jedyne, co mogę zrobić, to obejrzeć Muzeum, jak się przekonałem, z bardzo ciekawą ekspozycją – gorąco polecam! (Muzea w zabytkowych pomieszczeniach mają swój specyficzny klimat). W trakcie tegoż zwiedzania okazało się, iż Dyrektor Muzeum Lech Stefaniuk zna Stanisława Pijanowskiego, który kiedyś miał otrzymać meteoryt, i podjął się negocjacji w celu sprawdzenia jego autentyczności. Okaz ten do Polski przywiózł z Bliskiego Wschodu oficer Wojska Polskiego (Pokrzywnicki 1971, Głuchowski i in. 2007).

Z początku byłem zdziwiony, aż tak wielką niechęcią pana Pijanowskiego do obcych osób, jednakże w trakcie spotkania zrozumiałem jego postawę. Niektórzy dziennikarze posługując się półprawdami, niedopowiedzeniami, naginając fakty, dyskredytowali jego wkład w ocalenie wielu pamiątek i zabytków. Ostatecznie pan Pijanowski pozwolił mi obejrzeć domniemany meteoryt. Niestety, okaz nie był tym, za co uchodził, choć miał pewne cechy meteorytu. Widząc mój zawód, gospodarz zaproponował przejrzenie pozostałych minerałów, na wszelki wypadek. Muszę przyznać, niektóre zrobiły na mnie wrażenie, ale tego, czego szukam wśród nich, nie było.

Podziękowania

Dziękuję Panu (niestety zapomniałem nazwiska) za przekazanie informacji o domniemanym meteorycie.

Dyrektorowi Muzeum Okręgowego w Koninie panu Lechowi Stefaniukowi oraz kustoszowi Pani Izabeli Lorek, za wszechstronną pomoc, wykraczającą daleko poza obowiązki zawodowe.

Panu mgr inż. Stanisławowi Pijanowskiemu za życzliwe udostępnienie okazów.

Literatura

- Pokrzywnicki J., 1971. *Nowe polskie meteoryty*, Acta Geophysica Polonica, 19(2), p. 236–237.
Głuchowski P., Kowalski M., 2007. *Skarb Głuchej Puszczy*, Gazeta Wyborcza, Duży Format z dnia 8.01.2007.